

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
ROK V. Nr 181 (1214) BIAŁYSTOK, 1 sierpnia 1955 r. Cena 20 gr.

O POKÓJ I PRZYJAZN młodzieży świata



NA ZDJĘCIU u góry: siedzą od lewej: Jan - Cin (Chiny), Mroczkowski (Polska), K. Matjas (Węgry), Cedro (Polska), Kauti - Shan (Indie) i Sin-Ko-fo (Chiny).

NA ZDJĘCIU: delegaci młodzieży algierskiej w towarzystwie dziewcząt warszawskich.
CAF Fot. Kubiak i Matuszewski



OTWARCIE V ŚWIATOWEGO FESTIWALU MŁODZIEŻY I STUDENTÓW

Towarzysz Józef Cyrankiewicz serdecznie powitał
uczestników Festiwalu w imieniu Rządu PRL

WARSZAWA. — W niedzielę o godz. 14-ej największy plac Warszawy — Plac Józefa Stalina zapelniał się tysiącami tłumami różnorodnej, barwnie ubranej młodzieży. Spiewane przez tysiące ust pieśni wlewają się w gwar festiwalowej Warszawy.

Godzina 15.45: rusza wielki pochód przyjaźni. Kierunek: Stadion Dziesięciolecia — miejsce otwarcia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń. W rozspanianych kolumnach — ok. 25 tys. delegatów przybyłych ze wszystkich kontynentów świata, a wraz z nimi tysiące młodzieży polskiej, która jest gospodarzem tego wielkiego spotkania pokoju i przyjaźni.

Wzdłuż trasy pochodu mrowie ludzi. Młodzież Kraju Rad, Chińczycy, śniadzi Hindusi, jasnowłosi Skandynawowie, smagli delegaci Ameryki Południowej i ciemnoskóra młodzież Afryki, dziewczęta i chłopcy z całego świata witani są serdecznie przez nieprzeliczone rzesze warszawiaków. Piosenki i okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni towarzyszą barwnemu międzynarodowemu pochodowi aż do bram stadionu.

Na trybunach — kilkudziesięciotysięczna rzesza młodzieży. W loży honorowej — członkowie Biura Politycznego KC PZP — z tow. Bolesławem Bierutem, członkowie Rady Państwa z tow. Aleksandrem Zawadzkiem, członkowie Rządu z tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele oraz oficjalne osobistości polskie.

Około godz. 16 na Stadionie Dziesięciolecia rozpoczyna się defilada delegacji biorących udział w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów. Na wypełnionych po brzegi trybunach zrywa się potężny grzmot oklasków. Nad trybuną wykwita tęczywa las różnokolorowych chu-

steczek. To zebrani pozdrawiają wkraczającą na stadion młodzież. Rozpoczyna się 2 godziny trwająca defilada. Pochód otwiera grupa chłopców i dziewcząt niosąca emblematy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i wielkie napisy: przyjaźń — pokój. Nad nimi dziesiątki błękitnych sztur-

mówek. Gdy czoło pochodu zbliża się do trybuny, dziewczęta wybiegają z szeregu, podbiegają ku trybunie wręczając gościom honorowym wiązanki kwiatów. Defilują delegacje młodzieży poszczególnych krajów. Idzie barwny, roześmiany, radosny pochód młodoci. Pod narodowymi sztandarami idzie mło-

dzie krajów Afryki, za nią w porządku alfabetycznym delegacje poszczególnych krajów. Grzmot oklasków. Okrzyki „pokój” i „przyjaźń” brzmią nieprzerwanie witając poszczególnych delegacje. Szczególnie serdecznie witają zebrani defilujące de-

▼ Dalszy ciąg na str. 3

W XXXV rocznicę powstania TKRP — pierwszego rządu ludu pracującego

WIELKI WIEC i uroczysta akademia w Białymstoku



W ub. sobotę, 30 lipca br. cała Białostoczczyzna uroczystie obchodziła 35 rocznicę powstania pierwszego na polskiej ziemi rządu ludu pracującego — Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, na którego czele stanęli wybitni rewolucjoniści: Marchlewski, Dzierżyński, Kon i Próchniak.

W Białymstoku odbył się przed gmachem Akademii Medycznej, dawną siedzibą TKRP, wielki wiec ludności miasta, w czasie którego dokonano odsłonięcia pamiątkowej tablicy, a wieczorem w Teatrze im. Węgierki społeczeństwo Białegostoku uczestniczyło w uroczystej akademii poświęconej 35 rocznicy powstania TKRP.

Również w innych miastach województwa odbyły się uroczyste obchody poświęcone temu wielkiemu i doniosłemu w życiu narodu polskiego wydarzeniu.

Plac przed bramą Akademii Medycznej stał się świadkiem potężnej manifestacji 12 tysięcy białostoczian czczących pamięć płomiennych rewolucjonistów i przywódców polskiego proletariatu Marchlewskiego, Dzierżyńskiego, Kona i Próchniaka, którzy 35 lat temu stanęli na czele Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

Na wiec przybyli: sekretarze KW PZPR tow. tow. Książka i Laskowski, przedstawiciele Prezydium WRN i MRN, starzy działacze robotniczy Białostoczczyzny, przedstawiciele organizacji masowych i wojska.

Wiec otworzył przewodniczący Prezydium MRN tow. Woźniak.

Następnie do zebranych przemówił sekretarz KW PZPR tow. Laskowski.

„My, białostoczanie — powiedział — dumni jesteśmy z tego, że właśnie białostocka klasa robotnicza stała

w tym czasie na czele walk rewolucyjnych”. Omawiając znaczenie powstania TKRP tow. Laskowski przytoczył liczne fakty masowego poparcia przez ludność Białostoczczyzny pierwszej rewolucyjnej władzy.

Burzliwymi oklaskami powitali zebrani na wiecu słowa tow. Laskowskiego, że „światlane tradycje Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego przejęła władza ludowa i dziś, po 35 latach, przekuwamy w czyn te hasła, za które przelewali krew najlepsi synowie narodu”.

Hymn narodowy poprzedził dalszą część uroczystości — odsłonięcie tablicy pamiątkowej na bramie Akademii Medycznej, która od tamtego czasu będzie zaszczytną nazwą „Akademii Medycznej im. J. Marchlewskiego”. Odsłonięcia dokonał zasłużony działacz Białostoczczyzny, tow. Pyrko.

▼ Dalszy ciąg na str. 5

NA ZDJĘCIU: tłumy białostoczian przybywają na dziedziniec Akademii Medycznej, byłej siedziby Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, aby wziąć udział w uroczystości przekazania kopii sztandaru robotników białostockich przedstawicielowi Prezydium MRN.

Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba

Nowy dowód pokojowej polityki

ZSRR wycofuje wojska z terytorium Austrii i zmniejsza stan liczebny swoich sił zbrojnych

Rozkaz ministra Obrony ZSRR

MOSKWA. — Agencja TASS donosi: Minister Obrony ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego Zukow wydał następujący rozkaz:

Zgodnie z traktatem państwowym o odbudowie niezawisłej i demokratycznej Austrii, który wszedł w życie 27 lipca 1955 r. wojska Związku Radzieckiego, jak również wojska Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii i Francji zostaną ewakuowane z Austrii w terminie trzymiesięcznym.

Wojska nasze wkroczyły do Austrii w okresie zaciętych walk przeciw armii hitlerowskiej w celu rozgromienia wojsk nieprzyjacielskich i wyzwolenia Austrii z jarzma faszystowskiego.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej i armii państw sojuszników nad najeźdźcami hitlerowskimi przyniosło Austrii wyzwolenie i zapewniło możliwość odbudowania niezawisłego, demokratycznego państwa austriackiego.

Wojska radzieckie ocaliły stolicę Austrii Wiedeń, przed zniszczeniem i dopomogły narodowi austriackiemu w uśunięciu skutków wojny. Żołnierze radzieccy przyszyli z pomocą ludności austriackiej w okresie klęsk żywiołowych w kraju, co wywołało wdzięczność społeczeństwa austriackiego i prezydenta Republiki Austriackiej, który odznaczył grupę żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej orderami i medalami.

Stosunki, jakie wytworzy-

ły się między żołnierzami radzieckimi a ludnością austriacką, były wyrazem przyjaznych uczuć narodów Związku Radzieckiego do narodu austriackiego. Nasi żołnierze w Austrii stojąc na straży pokoju z honorem wykonali swój obowiązek wobec narodu radzieckiego i innych narodów Europy.

Rząd radziecki, wierny swej polityce utrwalania pokoju i przyjaźni między narodami, powziął decyzję zmniejszenia swych kontyngentów wojskowych o wojska wycofane z terytoriów Austrii w związku z zawarciem austriackiego traktatu państwowego.

Ten krok rządu radzieckiego jest nowym przejawem pokojowej polityki ZSRR.

Dla realizacji uchwały rządu Związku Radzieckiego rozkazuję:

1. Wszystkie wojska radzieckie, rozmieszczone w Austrii wycofać na terytorium Związku Radzieckiego do 1 października 1955 r.

2. Ogólny stan liczebny Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego zmniejszyć o ilość wojsk wycofanych z Austrii.

W związku z tym przedterminowo zwolnić z szeregu armii odpowiednią liczbę żołnierzy. Zwolnienie przeprowadzić według ustalonych porządków.

3. Dowódcy okręgów wojskowych mają przedstawić propozycje instancjom radzieckim w sprawie zapewnienia warunków bytu osobom zwolnionym z armii w związku z niniejszym rozkazem.

4. Za wzorowe wykonanie obowiązku żołnierskiego wyrazem podziękowania żołnierzom wojsk radzieckich, wycofanych z Austrii.

Naczelnym dowódcą wojsk radzieckich w Austrii odznaczyć wyróżniających się szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów, a najlepszych z nich przedstawić do odznaczeń.

Wyrażam niezłomne przekonanie, że żołnierze, którzy opuszczają szeregi armii, włączają się aktywnie do twórczej pracy narodu radzieckiego, budującego komunizm w naszym kraju.

Zycząc im powodzenia na tej szlachetnej i patriotycznej drodze.

Dziś w Genewie rozpoczynają się rozmowy ambasadorów Chin i USA

GENEWA. — 29 lipca przybył do Genewy ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wang Ping-nam — delegat ChRL do rozmów ze Stanami Zjednoczonymi. Rozmowy rozpoczynają się 1 sierpnia br.

Żniwa na Białostoczczyźnie

W zespole PGR Kamienna (pow. Olecko) żniwa rozpoczęły się już na dobre. Skoszone już 60 ha żyta selekcyjnego, superelity, które przeznaczone jest do siewu.

W ślad za koszeniem przeprowadza się podorywkę. Podorano tu 25 ha ściernisk. Przygotowano także 20 ha ziemi pod rzepak ozimy.

W zespole Kamienna pracują na polach 2 kombajny i 15 snopowiązałek. Pracują bez żadnych awarii. Jest w

tym duża zasługa starszego mechanika Tadeusza Kramkowskiego, który wyjaśnia traktorzystom, jak obchodzić się z maszynami, by się nie psuły. Szczególnie sprawnie pracują kombajny, kierowane przez Wacława Taturę i Wiktora Minkiewicza. Dzielnie spisują się również traktorzyści, a m. in. Stanisław Mazierski i Roman Gnida z gospodarstwa Lenarty. Ostatnio traktorzyści z Lenart rozpoczęli pracę przy żniwach na dwie zmiany.

TYDZIEŃ na świecie

TRUDNO jest mówić o przeglądzie wydarzeń, skoro w gruncie rzeczy od kilkunastu dni świat żył i zresztą nadal żyje jednym wydarzeniem, którego znaczenie jest tak wielkie i tak wszechogarniające, że siła rzeczy spycha na dalszy plan wszystkie inne wydarzenia na arenie międzynarodowej. Wydarzeniem tym była konferencja genewska. Dlatego też przegląd wydarzeń z ubiegłego tygodnia poświęcony będzie właściwie wyłącznie zagadnieniom związanym z konferencją genewską.

Jak wytłumaczyć sobie, że doszło do konferencji genewskiej, i że w przeciwieństwie do obzirmych większości innych konferencji zakończyła się ona pełnym sukcesem? Jak wytłumaczyć sobie, że w przeciwieństwie do wszystkich innych konferencji międzynarodowych ostatniego dziesięciolecia obrady konferencji genewskiej przebiegały w atmosferze rzeczowej wymiany poglądów? Czy powołanie takiej konferencji byłoby możliwe, powiedzmy przed 5-6 laty, a nawet przed rokiem, czy dwoma laty?

Plaszczyzna porozumienia

Francuski dziennik „Libération”, zastanawiając się nad tymi zagadnieniami pisze: „Jedni twierdzą, że była to konferencja dwóch (autor ma na myśli tych, którzy uważają, że biegowi konferencji nadawali ton przede wszystkim przedstawiciele ZSRR i USA — przyp. red.), w ogóle nazywają konferencję czterech, a nam się wydaje, że była to konferencja pięciu w tym sensie, iż nie można pominąć w żaden sposób milczeniem roli, jaką światowa opinia publiczna odegrała w doprowadzeniu do spotkania genewskiego, w jego pomyślnym przebiegu”.

Jeżeli mówimy światową opinią publiczną — to musimy rozumieć to pojęcie w jak najbardziej dosłownym tego słowa znaczeniu. Światowa, a więc — i amerykańska, i europejska, i azjatycka. Przed paroma tygodniami polityk kanadyjski George Drew mówił: „Istnieje plaszczyzna, na której Rosjanie i my możemy się porozumieć — tak oni, jak i my chcemy żyć”. Chciał więc wszystkie narody świata, chcą żyć wszyscy ludzie, niezależnie od tego, jakim poglądom holdują. Ale chcieli żyć, to tylko jedna strona zagadnienia.

Ludzie chcieli żyć również przed 5 czy 6 laty, a mimo to w tamtym okresie trudno było do pomyślenia dojdzie do skutku takiej konferencji, jak genewska, a tym bardziej chcieli żyć, wprawdzie nie chcieli wojny, ale było wielu, którzy nie wierzyli w możliwość uniknięcia wojny, nie wierzyli w możliwość pokojowego współistnienia państw o różnych systemach polityczno — społecznych. Nie wierzyli w tę możliwość niejedni Amerykanin, niejedni Anglik, Francuz, Belg czy Niemiec, któremu dniem i nocą propaganda wmaływała, że pokójowe współistnienie jest mierzka, że Związek Radziecki dla dobra napaści. Upłynęło jednak niejedno lata, a wbrew temu, co twierdziła propaganda wojenna, Związek Radziecki nie tylko, że nie myślał o jakiegokolwiek napaści, ale wręcz przeciwnie, dawał niezliczone dowody szukania dróg porozumienia, odprężenia, wysuwał konkretne propozycje, podejmował konkretne kroki przyczyniające się do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

I koniec końców doszło do tego, że szanujący się politycy burżuazyjni, chcąc utrzymać, czy też pozyskać zaufanie w swoim społeczeństwie, musieli zmienić ton, musieli zmienić argumentację. Doszło do tego, że hasło pokojowego współistnienia musiało wejść do programu większości partii burżuazyjnych na Zachodzie. Przypomnijmy chociażby wybory w Anglii, gdzie partia konserwatywna i Labour Party przysięgały się w wychwalaniu rokowań, jako jedynej metody rozstrzygnięcia spornych problemów międzynarodowych.

A więc tym czynnikiem decydującym jest ewolucja, jaka nastąpiła w opinii publicznej w ciągu ubiegłych lat. Czynnikiem decydującym, ale nie jedynym. W swoim czasie pewne kole imperialistyczne, chodzący przeważnie o amerykańskie, sadziły, że w przyszłej wojnie Amerykanom przypadnie w udziale zrzuć bomb atomowych na nieprzyjacielskie terytoria, a maszerować będą Niemcy, Francuzi i inni. Szereg wydarzeń, jak np. rozwanie się mitu o rzekomym monopolu atomowym, przebieg wojny w Wietnamie, zmusił niejednego polityka do wycofania się z poprzednich pozycji, do bardziej realistycznego spojrzenia na układ sił w świecie, na skutki ewentualnej wojny itp.

Jednym słowem, można śmiało powiedzieć, że dojdzie do skutku konferencji genewskiej i jej pomyślny przebieg — to sukces tych sił w świecie, które niezależnie od swych poglądów — trzeźwo i realistycznie patrz na świat.

Nie tylko nowa atmosfera

A teraz inne zagadnienie związane z konferencją genewską. Poza niedobitkami „zimnej wojny” typu senatora Mac Carthy’ego nikt nie jest w stanie zaprzeczyć, że konferencja genewska jest wielkim sukcesem. Padają różne głosy — jedni piszą o nowym etapie i nowej erze w stosunkach międzynarodowych, inni twierdzą, że wkroczyliśmy w okres rokowań, jeszcze inni, że w świecie zapanował nowy duch, nowy klimat — duch genewski.

Niewątpliwie nowy klimat stosunków międzynarodowych — to bardzo istotna sprawa. Jak się jednak do konkretnego osiągnięcia odnieść? Wycłamyżmy, że w tym tygodniu jedynym uchwaleniem dyktantów i jedynym postanowieniem, że już wrócić do ministerstwa spraw zagranicznych przystąpią do pracy nad dyktantami szefów rządów. Innym, bardzo poważnym osiągnięciem jest fakt, że w dyktantach, i to na całym świecie, znalazła się niesłychanie istotna sprawa, jak problem bezpieczeństwa zbiorowego.

A np. czy fakt, że Francja, USA i Anglia przestały do rządu Wietnamu południowego noty, wywołujące premiera Diema, by stosując się do postanowień układu w sprawie rozejmu w Indochinach odpowiedział na pismo rządu WRD w sprawie przeprowadzenia powszechnych wyborów w Wietnamie, nie jest pewnym konkretnym następstwem genewskiego spotkania? Wydaje się, że tak. To samo można powiedzieć o tym, że 1 sierpnia ambasadorowie Chin i USA rozpoczęli rozmowy w Genewie.

Prasa światowa aż się roi od określeń typu „topnieją lody zimnej wojny”, lub „genewska odwilż”. Niech będzie „genewska odwilż”, ale po odwilży przychodzi wiosenne słońce. W naturze zarówno odwilż, jak i wiosna, następują niezależnie od woli ludzkiej. Natomiast w stosunkach międzynarodowych od nas samych, od ludzi, od narodów zależy, czy po odwilży przyjdzie wiosna. Wiosna pokoju na całym świecie.

T. G.

Przemówienie prezydenta Tito na wiecu w Karlovacu

MOSKWA. — Agencja TASS podaje przemówienie, które dnia 27. bm. prezydent Federacji Ludowej Republiki Jugosławii Józef Broz - Tito wygłosił na wiecu w mieście Karlowac z okazji dziesięciolecia wyzwolenia Chorwacji.

Na wstępie Tito mówił o walce narodów Jugosławii przeciwko armii hitlerowskiej. Cały świat z zadowoleniem śledził, obecnie na Jugosławii i jej narody, które w warunkach stałych gróźb wojennych, wytrwale i nieustraszenie budują lepszą przyszłość i odnosiły wielkie sukcesy.

Prezydent Tito stwierdził następnie, że Jugosławia, aby móc uprzemysłowić kraj i importować urządzenia, zmuszona była zaciągać pożyczki za granicą i obecnie dług jej wynosił przeszło 400 milionów dolarów. Zaciąganie tak wielkich pożyczek, aby w przyszłości móc wykonać swoje zobowiązania, nie było dla Jugosławii łatwym zadaniem. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje.

Prezydent Tito stwierdził, że Jugosławia, aby móc uprzemysłowić kraj i importować urządzenia, zmuszona była zaciągać pożyczki za granicą i obecnie dług jej wynosił przeszło 400 milionów dolarów. Zaciąganie tak wielkich pożyczek, aby w przyszłości móc wykonać swoje zobowiązania, nie było dla Jugosławii łatwym zadaniem. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje.

Prezydent Tito stwierdził, że Jugosławia, aby móc uprzemysłowić kraj i importować urządzenia, zmuszona była zaciągać pożyczki za granicą i obecnie dług jej wynosił przeszło 400 milionów dolarów. Zaciąganie tak wielkich pożyczek, aby w przyszłości móc wykonać swoje zobowiązania, nie było dla Jugosławii łatwym zadaniem. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje.

Prezydent Tito stwierdził, że Jugosławia, aby móc uprzemysłowić kraj i importować urządzenia, zmuszona była zaciągać pożyczki za granicą i obecnie dług jej wynosił przeszło 400 milionów dolarów. Zaciąganie tak wielkich pożyczek, aby w przyszłości móc wykonać swoje zobowiązania, nie było dla Jugosławii łatwym zadaniem. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje.

Prezydent Tito stwierdził, że Jugosławia, aby móc uprzemysłowić kraj i importować urządzenia, zmuszona była zaciągać pożyczki za granicą i obecnie dług jej wynosił przeszło 400 milionów dolarów. Zaciąganie tak wielkich pożyczek, aby w przyszłości móc wykonać swoje zobowiązania, nie było dla Jugosławii łatwym zadaniem. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje.

Prezydent Tito stwierdził, że Jugosławia, aby móc uprzemysłowić kraj i importować urządzenia, zmuszona była zaciągać pożyczki za granicą i obecnie dług jej wynosił przeszło 400 milionów dolarów. Zaciąganie tak wielkich pożyczek, aby w przyszłości móc wykonać swoje zobowiązania, nie było dla Jugosławii łatwym zadaniem. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje.

Prezydent Tito stwierdził, że Jugosławia, aby móc uprzemysłowić kraj i importować urządzenia, zmuszona była zaciągać pożyczki za granicą i obecnie dług jej wynosił przeszło 400 milionów dolarów. Zaciąganie tak wielkich pożyczek, aby w przyszłości móc wykonać swoje zobowiązania, nie było dla Jugosławii łatwym zadaniem. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje.

Prezydent Tito stwierdził, że Jugosławia, aby móc uprzemysłowić kraj i importować urządzenia, zmuszona była zaciągać pożyczki za granicą i obecnie dług jej wynosił przeszło 400 milionów dolarów. Zaciąganie tak wielkich pożyczek, aby w przyszłości móc wykonać swoje zobowiązania, nie było dla Jugosławii łatwym zadaniem. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje.

Prezydent Tito stwierdził, że Jugosławia, aby móc uprzemysłowić kraj i importować urządzenia, zmuszona była zaciągać pożyczki za granicą i obecnie dług jej wynosił przeszło 400 milionów dolarów. Zaciąganie tak wielkich pożyczek, aby w przyszłości móc wykonać swoje zobowiązania, nie było dla Jugosławii łatwym zadaniem. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje. W tym celu Jugosławia musiała podjąć trudne decyzje.

tego nie, chcąc... Są to nowi ludzie, którzy zapamiętali nie tylko przeszłość, ale i przyszłość. Są to ludzie, którzy chcą kroczyć inną drogą, ponieważ kraj zarówno w interesie własnego kraju, jak w interesie całego świata, w interesie mas pracujących całego świata wykazał, że są inni niż przedstawia ich Zachód, że ich kraj jest krajem socjalistycznym.

Nie mamy powodów, aby nie iść razem z wszystkimi trybunami, które są trybunami dla ludzkości, dla pokoju na całym świecie i dla nas samych. W tej dziedzinie podziemiśmy razem z nimi, i niechaj mówią o tym, co komu się żywnie podobają.

Podkreślając następnie, że w niektórych krajach wschodnich wciąż jeszcze są ludzie, którym nie podobają się normalizacja stosunków z Jugosławią, Tito oświadczył:

„Nie możemy podciągnąć za sobą pogorszenia stosunków naszego kraju z tymi krajami. Mamy znaczne możliwości współpracy z tymi krajami, co będzie korzystne zarówno dla nich, jak i dla nas.

Możemy eksportować do tych krajów, a te kraje do nas. Możemy dokonywać wymiany w dziedzinie kultury i w innych dziedzinach. Słowem bez względu na to, co się mówi na Zachodzie, zdamyśmy śmiało krok za krokiem w kierunku normalizacji stosunków z wszystkimi krajami. Wschodu, a jednocześnie w najmniejszym stopniu nie zmienimy naszych przyjaznych stosunków z krajami zachodnimi. Pragniemy dobrych stosunków z krajami zachodnimi, i nie ma żadnego powodu, aby ich szukać tam się obawiać, że możemy powrócić do krzyku na tym wszystkim co było, że możemy zniechęcić wszystko co było, że możemy nie dotrzymać słowa i zapomnieć o pomocy, jaką nam one udzieliły, że możemy odwrócić się od nich plecami. Byłoby to sprzeczne z naszymi koncepcjami w dziedzinie polityki i z naszymi koncepcjami w dziedzinie polityki i z naszymi koncepcjami w dziedzinie polityki.

Następnie prezydent Tito powiedział: „Niektórzy ludzie na Zachodzie wydają o nas sądy nie tylko z punktu widzenia normalizacji naszych stosunków z Związkiem Radzieckim, co oznacza rzekomo nasze przejście do obozu radzieckiego, lecz również z punktu widzenia odróżnienia przez nas różnych wymagań Zachodu, takich, jak przystąpienie do jakiegos porozumienia wojenskowego związanego z paktem atlantyckim, lub jak wzmocnienie pod tym paktem militarnym paktu bałkańskiego itd. Pragnę stwierdzić, że pakt bałkański jest organizacją utworzoną w okresie, gdy zarówno my, jak i nasi partnerzy znajdowali się w niebezpieczeństwie. Stworzyliśmy ten pakt nie tylko w celach wojenskich. Oczywiście, chodzilo również o to, ale stworzyliśmy go w tym celu, aby rozwijać się i przetrwać, aby organizacja zapewniała pokojową współpracę między nami a tymi krajami bałkańskimi, z którymi przedtem stosunki nasze były bardzo napięte. Słowem, pakt bałkański stworzony został po to, aby zapobiec sytuacji, w której Bałkany stałyby się bezkresną prochu. Rzecz jasna, że postanowiliśmy stworzyć Bałkańskie Zgromadzenie Konsultacyjne po to, aby element wojenski tego paktu, miało charakter przejściowy, i po to, aby podkreślić konieczność dalszego rozwoju

Na uroczystości otwarcia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów Przemówienie B. BERNINIEGO

Droży Przyjaciele!
Bracia i Siostry z całego świata!

Witam Was serdecznie i pozdrawiam w imieniu Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Festiwalu, w imieniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów.

Młodzież reprezentująca wszystkie poglądy polityczne, wszystkie wyznania, wszystkie narodowości, rasy i kolory skóry, reprezentująca różne cywilizacje i kultury, jak również setki organizacji, ruchów i grupowań młodzieżowych, młodzież przybywająca z czterech stron świata spotyka się w Warszawie, aby wziąć udział w wspaniałym świecie młodzieży — V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń.

Nasz festiwal dowodzi, jak bardzo są do siebie podobni wszyscy ludzie, zamieszkujący naszą planetę. Reprezentujemy różne ustroje społeczne, różne kultury i tradycje narodowe, wszystkich nas jednak łączy powołanie do pokoju, przyjaźni i szczęścia. Tak więc w tej różnorodnej bliskości jesteśmy wszyscy bliżej siebie sercem.

W roku bieżącym — oświadczają Tito — Jugosławia przeżywa szczególny okres w dziedzinie tzw. pomocy trzeciostrojnej, okres, w którym pomoc ta ustaje.

„W roku bieżącym — stwierdza Tito — tylko Stany Zjednoczone obiecały udzielić Jugosławii pomocy, tj. pomocy, która została zapewniona przez Kongres USA. Otrzymałyśmy i nadal otrzymujemy od Stanów Zjednoczonych pomoc wojenską. Tymczasem ostatnio w dziedzinie tej powstały rozbieżności, o których prasa amerykańska tak wiele pisze. Zarzuca się nam, że nie chcemy, aby istniała nadal dotychczasowa kontrola nad wykorzystaniem od danego do naszej dyspozycji sprzętu wojenskowego. Owszem, otrzymaliśmy broń i przyjeźliśmy warunki, na mocy których Amerykanie mają prawo kontrolować, co robimy z tym sprzętem wojenskowym, czy go nie sprzedajemy, czy nie przekazujemy go komu innemu itd.

Przeznaczamy dotychczas wszystkich tych warunków, a obecnie Amerykanie chcą wszystko kontrolować. Jednakże nie możemy dopuścić do tego, aby kontrolowali nas, którzy nie jesteśmy wojensko, którzy nie są wyposażeni w ich broń, lecz naszą. Nie zezwolił na to w żadnym wypadku, a to już ich sprawa czy będą nam nadal dostarczać broń.

Jednocześnie pragnę podkreślić, że niezależnie od tego, czy będziemy otrzymywać pomoc, czy też nie (a pomoc gospodarcza jest nam potrzebna, i byłobyśmy wdzięczni, gdybyśmy ją otrzymali), nie chcemy, aby udzielano nam jej na warunkach, które są dla nas nie do przyjęcia. Niezależnie od tego, czy będziemy otrzymywać pomoc gospodarczą, czy też nie, nie chcemy, aby udzielano nam jej na warunkach, które są dla nas nie do przyjęcia.

Barwny dwugodzinny pochód zamyka delegacja młodzieży polskiej. Niesie ona obywatelskie romany i orla z emblematami państwowymi. Następnie idzie barwna kolumna sportowców. Dalej delegacja zakładów pracy, szkół, poszczególnych miast. Chłopcy i dziewczęta z miast i wsi. Delegacje zajmują miejsce na środku boiska. Defilada kończy się o godzinie 18-ej. Rozpoczyna się oficjalna część uroczystości. Zabrał głos przewodniczący SFMD Bruno Bernini. W imieniu Rządu PRL przemawia następnie Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Po przemówieniach na stadion wybiega sztafeta niosąca pozdrowienia dla Festiwalu ze stu kilkudziesięciu krajów całego świata. Przedstawiciele młodzieży 5 kontynentów: Afryki, Ameryki Południowej i Południowej, Azji, Australii i Europy, wreszcie adres z podziwów młodzieży naszego kraju z kielmkolwiek.

Przy dźwiękach melodii płynących z głośników delegacji i uczestnicy Festiwalu oraz mieszkający stolicy opuszczają Stadion Dziesięciolecia. Roześmiane, radosne, ze spolonie idąc przysiadli i pokonali tłumy młodzieży z całego świata wracają do swych kwaterek, a następnie wylęgają na ulice i place Warszawy.

Godz. 20.00. Uroczystości otwarcia V Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń zakończona. Przy dźwiękach melodii płynących z głośników delegacji i uczestnicy Festiwalu oraz mieszkający stolicy opuszczają Stadion Dziesięciolecia. Roześmiane, radosne, ze spolonie idąc przysiadli i pokonali tłumy młodzieży z całego świata wracają do swych kwaterek, a następnie wylęgają na ulice i place Warszawy.

były wspaniałemu rozkwitowi całej ludzkości. Pod tym względem — w porównaniu z poprzednimi pokoleniami — mamy nową misję do spełnienia. My, młodzi, przybyli tu z całego świata, reprezentujemy też nadzieję całego świata.

Cieszymy się, że nasz Festiwal rozpoczyna się pod znakiem złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, pod znakiem wzajemnego zrozumienia. Witamy z radością pomyślnie wyniki konferencji wielkiej czwórki, o które walczymyśmy, i które wprawiają w serca prostych ludzi nową nadzieję, że pokój będzie utrwalony.

Temu pokój. Pokój jest naszym najgorętszym pragnieniem. Miliony naszych braci i sióstr na całym świecie naszą walkę i pracę o dalsze wzmocnienie pokojowego ruchu na rzecz pokoju i przyjaźni wszystkich narodów świata.

W tym przekonaniu i w tym duchu, droży przyjaciele z całego świata, otwieramy V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń.

Chcemy przyjaźni, gdyż dzięki przyjaźni, wspólnym pracy oraz wzajemnemu zrozumieniu i zaufaniu będziemy mogli łatwiej zbudować razem taki świat, w którym nie będzie nędzy i niesprawiedliwości, w którym panować będą wolność i szczęście.

Temu wszystkiemu damy wyraz na naszym Festiwalu. Młodzież polska, naród i rząd polski powitały nas z serdecznością, której nie sposób zapomnieć. Wyrażamy im głęboką wdzięczność i dziękujemy gorąco.

Przez 15 dni wspólnego życia, w czasie tych roz-

rocznicowego Komitetu Przygotowawczego V Festiwalu Bruno Berniniemu. Równocześnie nad stadionem wstają ze wszystkich stron dziesiątki tysięcy gołębi. Jest godzina 18.25. Bruno Bernini wśród nieopisanego entuzjazmu ogłasza V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów za otwarty. Rozbrzmiewają dźwięki fanfar. Na maszt podnosi się flaga Festiwalu. Wokół flagi przedstawiciele 5 kontynentów. Orkiestra gra hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Słowa hymnu podchwytują blisko stutysięczna rzesza branych na stadionie, wśród huku pukających nad stadionem rakiet, z których rozwijają się spływające ku ziemi na spadachonach flagi Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i krajów uczestniczących w Festiwalu. Następnie rozpoczynają się pokazy artystyczne.

W części artystycznej uroczystości otwarcia V Festiwalu występuje kilkadziesiąt zespołów amatorskich z całego kraju, połączonych w jeden 1500-osobowy zespół. Piękny ton dziać rozpoczyna krasnoludki tradycyjny taniec „Lajkonik”. Żywiołowe oklaski wywołuje barwny polonez. Przepiękne regionalne stroje, doskonale przygotowane tańce wzbudzają entuzjazm wśród dziesiątków tysięcy zgromadzonych.

Pokaz kończy ognisty mazurek w wykonaniu całego zespołu. Godz. 20.00. Uroczystości otwarcia V Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń zakończona.

Przy dźwiękach melodii płynących z głośników delegacji i uczestnicy Festiwalu oraz mieszkający stolicy opuszczają Stadion Dziesięciolecia. Roześmiane, radosne, ze spolonie idąc przysiadli i pokonali tłumy młodzieży z całego świata wracają do swych kwaterek, a następnie wylęgają na ulice i place Warszawy.

Godz. 20.00. Uroczystości otwarcia V Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń zakończona. Przy dźwiękach melodii płynących z głośników delegacji i uczestnicy Festiwalu oraz mieszkający stolicy opuszczają Stadion Dziesięciolecia. Roześmiane, radosne, ze spolonie idąc przysiadli i pokonali tłumy młodzieży z całego świata wracają do swych kwaterek, a następnie wylęgają na ulice i place Warszawy.

Godz. 20.00. Uroczystości otwarcia V Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń zakończona. Przy dźwiękach melodii płynących z głośników delegacji i uczestnicy Festiwalu oraz mieszkający stolicy opuszczają Stadion Dziesięciolecia. Roześmiane, radosne, ze spolonie idąc przysiadli i pokonali tłumy młodzieży z całego świata wracają do swych kwaterek, a następnie wylęgają na ulice i place Warszawy.

Przemówienie JÓZEFA CYRANKIEWICZA

Droży Goście!
Młodzieży spomnad stu krajów świata!

Najserdeczniej, z tradycyjną u nas polską gościnnością — witam Was w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu narodu polskiego na V Festiwalu Młodzieży i Studentów, na polskiej ziemi — w stolicy naszego kraju — w Warszawie.

Poprzez granice różnych państw, gdzieś tam jeszcze przetrwały kordony, poprzez kontynenty, morza i oceany przybyliście tutaj wydeglowani przez miliony Waszych braci i rodaków, aby spotkać się ze sobą i wspólnie stworzyć potężną, różnorodną i różnorodną, a przy tym jakże jednolitą w swoim wyrażeniu symfonię młodości, koleżeństwa, braterstwa, przyjaźni międzynarodowej i pokoju.

Jakże cieszymy się, my Polacy, że taka pieśń otuchy i nadziei dla całej ludzkości, pieśń śpiewana przez młodzież naszego kraju — w Warszawie.

W tym przekonaniu i w tym duchu, droży przyjaciele z całego świata, otwieramy V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń.

Chcemy przyjaźni, gdyż dzięki przyjaźni, wspólnym pracy oraz wzajemnemu zrozumieniu i zaufaniu będziemy mogli łatwiej zbudować razem taki świat, w którym nie będzie nędzy i niesprawiedliwości, w którym panować będą wolność i szczęście.

Temu wszystkiemu damy wyraz na naszym Festiwalu. Młodzież polska, naród i rząd polski powitały nas z serdecznością, której nie sposób zapomnieć. Wyrażamy im głęboką wdzięczność i dziękujemy gorąco.

Przez 15 dni wspólnego życia, w czasie tych roz-

rocznicowego Komitetu Przygotowawczego V Festiwalu Bruno Berniniemu. Równocześnie nad stadionem wstają ze wszystkich stron dziesiątki tysięcy gołębi. Jest godzina 18.25. Bruno Bernini wśród nieopisanego entuzjazmu ogłasza V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów za otwarty. Rozbrzmiewają dźwięki fanfar. Na maszt podnosi się flaga Festiwalu. Wokół flagi przedstawiciele 5 kontynentów. Orkiestra gra hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Słowa hymnu podchwytują blisko stutysięczna rzesza branych na stadionie, wśród huku pukających nad stadionem rakiet, z których rozwijają się spływające ku ziemi na spadachonach flagi Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i krajów uczestniczących w Festiwalu. Następnie rozpoczynają się pokazy artystyczne.

W części artystycznej uroczystości otwarcia V Festiwalu występuje kilkadziesiąt zespołów amatorskich z całego kraju, połączonych w jeden 1500-osobowy zespół. Piękny ton dziać rozpoczyna krasnoludki tradycyjny taniec „Lajkonik”. Żywiołowe oklaski wywołuje barwny polonez. Przepiękne regionalne stroje, doskonale przygotowane tańce wzbudzają entuzjazm wśród dziesiątków tysięcy zgromadzonych.

Pokaz kończy ognisty mazurek w wykonaniu całego zespołu. Godz. 20.00. Uroczystości otwarcia V Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń zakończona.

Przy dźwiękach melodii płynących z głośników delegacji i uczestnicy Festiwalu oraz mieszkający stolicy opuszczają Stadion Dziesięciolecia. Roześmiane, radosne, ze spolonie idąc przysiadli i pokonali tłumy młodzieży z całego świata wracają do swych kwaterek, a następnie wylęgają na ulice i place Warszawy.

Godz. 20.00. Uroczystości otwarcia V Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń zakończona. Przy dźwiękach melodii płynących z głośników delegacji i uczestnicy Festiwalu oraz mieszkający stolicy opuszczają Stadion Dziesięciolecia. Roześmiane, radosne, ze spolonie idąc przysiadli i pokonali tłumy młodzieży z całego świata wracają do swych kwaterek, a następnie wylęgają na ulice i place Warszawy.

Godz. 20.00. Uroczystości otwarcia V Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń zakończona. Przy dźwiękach melodii płynących z głośników delegacji i uczestnicy Festiwalu oraz mieszkający stolicy opuszczają Stadion Dziesięciolecia. Roześmiane, radosne, ze spolonie idąc przysiadli i pokonali tłumy młodzieży z całego świata wracają do swych kwaterek, a następnie wylęgają na ulice i place Warszawy.

Godz. 20.00. Uroczystości otwarcia V Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń zakończona. Przy dźwiękach melodii płynących z głośników delegacji i uczestnicy Festiwalu oraz mieszkający stolicy opuszczają Stadion Dziesięciolecia. Roześmiane, radosne, ze spolonie idąc przysiadli i pokonali tłumy młodzieży z całego świata wracają do swych kwaterek, a następnie wylęgają na ulice i place Warszawy.

Dalszy ciąg na str. 4

Młodzież białostocka wyjechała na Festiwal

Rojno i gwaro było w sobotę wieczorem na peronie Dworca Centralnego w Białymstoku. Młodzież przyszła pożegnać udając się do Warszawy na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów pierwszą grupę uczestników Festiwalu.

W oczekiwaniu na przybycie specjalnego pociągu młodzież śpiewa różne piosenki. Zaciekawieni pasażerowie wyglądają z okien wagonów.

— To uczestnicy Festiwalu, jadą do Warszawy... — mówi.

Wreszcie wjeżdża na peron „pociąg festiwalowy”. Jego hasło: „Festiwal — Białostocka”, które daje mu wolną drogę — do samej Warszawy. Do wagonów wsiadają uczestnicy Festiwalu z miasta i powiatu białostockiego.

Zebrała młodzież żegna w serdecznych słowach wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP, tow. Sergiusza Rubczewskiego.

Korzystając z chwil dzielących nas od odjazdu przeprowadziliśmy kilka rozmów z uczestnikami Festiwalu.

Lucyna Hajduczek pracuje w Białostockich Zakładach Przemysłu Pasmanterijnego. — Cieszę się ogromnie, że dostąpiłam tak wielkiego wyróżnienia, jakim jest wyjazd do Warszawy na Festiwal — powiedziała ona — Szczęśliwym zbiegiem okoliczności znalazłam się w pierwszym turnusie uczestników tak, że będę mogła być na otwarciu i zobaczyć pierwsze dni Festiwalu.

Gdy tylko dowiedziałam się, że Festiwal odbędzie się w Warszawie, moim marzeniem było wziąć w nim udział i to będzie chyba jedno z niezapomnianych moich przeżyć...

Podziela jej zdanie Halina Siemieniuk, uczennica Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Białymstoku.

Wiele sobie obiecuje po tych dniach, które spędzę w Warszawie na Festiwalu. Bo przecież warszawski Festiwal to spotkanie młodzieży całego świata, spotkanie przyjacieli i pokoiu — powiedziała H. Siemieniuk.

Młodzież białostocka wiezie też podarki na Festiwal. Młodzi pracownicy Narodowego Banku Polskiego z du-

ma pokazują wyrzeźbionego w drzewie białego orla. Obok niego napis: „Braterskie pozdrowienia młodzieży świata”. ZMP-opczy z kombinatu w Fastach wiozą jako festiwalowy pamiątkę piękny model dźwigu budowlanego.

Zbliża się godzina 21.40. Zatraskują się drzwi wagonu. Ostatnie chwile pożegnania. Bukiety kwiatów wędrują do okien. Dołączane są gorące próśby...

— Nie zapomnij o znaczkach Festiwalu... — Koniecznie adres kolegi z Korei... — Przynieź kolorową chustkę... — Pozdrowienia dla całej młodzieży...

Poleżna lokomotywa ozdobiona dużym emblematem Festiwalu i barwnymi propozycjami, prowadzona przez maszynistę Zdzisława Ławskiego i pomocnika Stanisława Zubryka rusza po wolno ciągnąc za sobą sznur wagonów.

Białostocka młodzież z piosenką jedzie na Festiwal do Warszawy. (Bh)

UPOWSZECZNIAMY wiedzę rolniczą.

Lubin trwały jako nawóz organiczny

Niewystarczająca ilość obornika wpływa nie tylko na obniżenie rentowności gospodarstw z powodu małej ilości upraw roślin okopowych, lecz także odbija się ujemnie na strukturze gleby. Samo bowiem stosowanie nawozów sztucznych bez nawożenia pól co 4-5 lat obornikiem nie daje właściwych rezultatów.

Obornik można z powodzeniem zastąpić nawozami zielonymi, do których należą m. in. lubin dziko-rośnący, tzw. trwały. Daje on dużą ilość masy zielonej. Nasiona lubinu dzikiego można uzyskać w bardzo łatwy sposób. Rośnie on w lasach, w rowach i na skarpach. Obecnie strąki

tej rośliny dojrzewają i należy je zbierać. Pod plantację lubinu można wykorzystać strome zbocza lub pola bardzo oddalone od gospodarstwa, a nawet nieużytki. Nasiona tego lubinu wysiewamy w dobrze uprawioną glebę na wiosnę lub po żniwach. Siew późniejszy przeprowadzamy przed 15 sierpnia, gdyż roślinki muszą się dobrze zakorzenić. Na jeden hektar wysiewamy 40-50 kg nasion w rzędy co 30 cm.

Lubin dziki (trwały) rozwija się po wschodach powoli. Silniejszy wzrost i masowe zakwitanie następuje dopiero w roku następnym. Przed sieianiem wskazane jest zasilenie lubinu trwałego nawozami fosforo-

W żniwa

— KTO SZYBKO DAJE, TEN DAJE DWA RAZY... pouczał Jana uciąż stryj Anastazy.

I aby większej wagi dodać słowom — wszystkie podatki wpłacił terminowo.

Jan także wpłacił. Lecz głową pokiwiał słysząc, że późno stryj zacząć chce żniwa.

— Pozwólcie — rzecze — i mnie słówko rzucić: KTO SZYBKO ZBIERZE — TEN WIĘCEJ WYMOŁCI...

Stryj się rozeził i choć nie był gburem, kiął, że dziś głoć mądrzejsze od kury!

Ale nie będąc jednak tumanem, sprawę przemyślał — i zaczął przed Janem.

A gdy zjął swoje — następnego rana poszedł z pomocą sąsiadką do... Jan! TADEUSZ SŁUPECKI

Więcej odpowiedzialności za rozwój wsi

Powiat siemiatycki jest powiatem wybitnie rolniczym. Dlatego właśnie na powiatowej, sprawodawczej — wyborczej konferencji partyjnej na czło zagadnień wysunęła się sprawa wzrostu produkcji rolnej, podniesienia wydajności z hektara. Zagadnieniu temu wiele miejsca poświęcił w referacie sprawozdawczym sekretarz KP tow. Bojko.

„Chłopi siemiatyccy — powiedział on — coraz szerzej stosują nawozy sztuczne i maszyny rolnicze. Siewem rzędowym jesienią ubiegłego roku i wiosną bież. roku zaszano 48 proc. ogólnego arealu w powiecie.

Wiosną bież. roku zużyto 3 razy więcej nawozów sztucznych niż w ciągu roku 1953. Organizacje partyjne coraz lepiej spełniają rolę organizatorów walki o wykorzystanie rezerw uciążonych w rolnictwie, lepiej potrafią swoim przykładem mobilizować chłopów do korzystania z nowoczesnej agrotechniki”.

Hamulce i środki zaradcze

W powiecie siemiatyckim — podkreślali w swoich wystąpieniach delegaci — wal-

wo-potasowymi, w celu uzyskania większej i bardziej wartościowej masy zielonej.

Pierwszy pokos lubinu trwałego przeprowadzamy w drugim roku po wysiewie, gdy wytworzy się już dostatecznie duża masa zielona. Przypada to na połowę maja. Skoszoną masę zieloną wywozimy na pole przetranszowane np. pod późne ziemniaki lub inne rośliny wysiewane w tym czasie i przyorujemy. Pokos drugi — sierpniowy lub wrześniowy, służy do przyorania pod oziminy lub pod zasiewy wiosenne.

Właściwie założona plantacja lubinu trwałego trwa około 5 lat. W pierwszym roku użytkowania zbierania z obu pokosów przedzielni 10-200 kwintali masy zielonej z hektara. W latach następnych zaś około 500-800 q z hektara.

Nawóz glebę lubinem trwałym dajemy go tyle co obornika, tzn. około 30 q na ha. Zawiera on bowiem mniej więcej tyle i te same składniki co obornik, a więc azot, fosfor i potas.

Mr inż. W. TROCHIMOWICZ

czyć o wzrost produkcji rolnej nie jest łatwo, bodajże trudniej niż w innych powiatach naszego województwa. Do tej pory wielu chłopów stosuje trójpolówkę, 1/3 część ziemi rokrocznie leży ugor. Oprócz tego szachownicą a uniemożliwia chłopom indywidualnym stosowanie maszyn rolniczych.

Trudno jest niektórym rolnikom nawet rozstać się z tradycyjną, gdyż działki ich są bardzo wąskie, a ciągną się po kilka kilometrów. Nie mają oni możliwości siłą zbroja systemem krzyżowym i sadzić kartofli kwadratowo-gniazdowym. Niektórym chłopom bardzo trudno gospodarzyć, gdyż nie mają oni koni, narzędzi i maszyn rolniczych.

Dopiero od niedawna trudności te są pomyślane, przyszywane, dzięki powstającym grupom wzajemnej pomocy. Grupy wzajemnej pomocy pozwalają w większym stopniu korzystać z maszyn rolniczych i tym samym przyczyniają się do zwiększenia plonów.

Zacząć trzeba od swojego podwórka

Co trzeba robić, aby istniejące spółdzielnie produkcyjne uciążniły się gospodarczo i politycznie, a także aby powstały nowe zespoły gospodarcze?

Na to pytanie odpowiedział Jan Barkulak, pracownik PZGS, zamieszkały we wsi Stochy.

— My, członkowie partii — mówił on, — za mało pracujemy politycznie, za mało pomagamy się do odpowiedzialności za budownictwo socjalizmu na wsi. A co gorzej, niektórzy z nas dużo mówią o spółdzielczości, ale mało robią. Na przykład dyrektor POM, tow. Bubiński, a gityto do spółdzielni chłopów we wsi Stochy, a swojej rodziny nawet nie próbował przekonywać o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

W wsi chłopowie powiadają — ciągnął dalej tow. Barkulak — że jeżeli rodzina tow. Bubińskiego nie chce wstąpić do spółdzielni produkcyjnej, to on też nie wstąpi. I to jest powodem, że w naszej wsi nie jest łatwo zorganizować spółdzielnię produkcyjną.

— Nam — powiedział na zakończenie tow. Barkulak — należy zacząć od siebie, należy postawić przed sobą pytanie: co ja zrobiłem, w jaki sposób pomagałem partii budować socjalizm na wsi?

Więcej odpowiedzialności za sprawy wsi u każdego członka partii — oto treść wielu wystąpień delegatów poszczególnych organizacji. I to jest zupełnie zrozumiałe, że powiat siemiatycki w tym czasie stanie się pod względem rozwoju gospodarki rolnej i spółdzielczości produkcyjnej produkcyjnym, jeżeli organizacje partyjne i wszyscy członkowie partii będą czuć się odpowiedzialni za sprawy, które są obecnie najważniejsze — wzrost produkcji rolnej i przebudowę wsi.

M. CHMIELEWSKI

Obfite miodobranie w pasiekach „Lasu”

Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrewnych „Las” posiada w różnych miejscowościach naszego województwa własne pasieki. Najwięcej pasiek znajduje się w powiecie oleckim. Jak zapowiadają pszczelarze „Lasu” zbory miodu w tym roku będą szczególnie obfite. Pasieki te w kilkunastu rozległych miodobranach, pasiekach niedawno miodobranach, potwierdziło to zapowiedzi.

W związku z dobrym zbiorami pszczoły będą w tym roku mogły go znaleźć więcej w naszych sklepach. (L)

Ku czci 35 rocznicy TKRP

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

Uroczyste obchody w miastach naszego województwa

◆ Dalszy ciąg ze str. 1

Wiec przeniesł się następnie na dziedziniec Akademii. Na balkonie, z którego 35 lat temu przemawiali członkowie TKRP, wykwili czerwony sztandar, wierna kopia sztandaru, który kiedyś wreczyli białostoccy robotnicy Komitetowi Rewolucyjnemu.

I dziś wykonany on został przez białostockich włóknarzy. Wrecając go przedstawicielom Prezydium MRN, stary działacz robotniczy, tow. Sokółski, powiedział m. in.: „Niechaj ten sztandar zagrzewa ludzi pracy do jeszcze większych wysiłków nad budownictwem socjalizmu, tak jak kiedyś zagrzewał do walki o zwycięstwo rewolucji”.

Przejmując sztandar wiceprzewodniczący Prezydium MRN, tow. Soroko, złożył w imieniu mieszkających miast przysięgę: „Z dumą i miłością przyjmuję ten sztandar i myślę, że wwrzeżać uczucia całego społeczeństwa białostockiego. W jego imieniu ślubuję jeszcze bardziej skupić się wokół naszej partii i rządu. Z honorem wykonuję wskazania partii, socjalistycznej i wszystkich jej i rewolucyjnych tradycji mas pracowniczych”.

Obchody 19 odbyła się w Teatrze im. Węgierki uroczysta akademia poświęcona na 35 rocznicę powstania TKRP. W bogato udekorowanej kwiatami sali, pod portretem Juliana Marchlewskiego, w prezydium zasiadli m. in. sekretarz KW PZPR tow. Józef Ksiądz, członkowie egzekutywy KW tow. Józef Wysocki, Mrozek, Karpowicz, Kosicki, starzy rewolucyjni tow. Józef Lasowski, Dynowicz, Dolniński, Minta, Szawkowski, przedstawiciele Prezydium WRN i MRN oraz przedstawiciele organizacji społecznych i wojska.

Referat poświęcony znaczeniu powstania przed 35 laty Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski wygłosił sekretarz KW PZPR tow. Ksiądz. Podkreślając ogromną w tym okresie rolę, jaką odegrał TKRP w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe ludu polskiego, tow. Ksiądz zwrócił uwagę na nauki płynące z tego doniosłego wydarzenia. TKRP z całą mocą oparł się na sojuszu, na ścisłym współdziałaniu ludzi pracy Polski i Kraju Rad. I tymi szczytnymi ideami bratersstwa kierowała się potem

Przez całe 20-lecie rządów sanacji wspomnienia o TKRP żyły wśród polskiej klasy robotniczej, a dziś są szczególnie drogie i bliskie. Towarzysze Ksiądz wskazał na fakt podejmowania licznych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia doniosłych rocznic, zobowiązań świadczących, jak bliskie są ludziom pracy Białostoccyznym idee TKRP.

Po referacie odbyła się bogata część artystyczna. Zebrała zobaczyli inscenizację fragmentu sztuki Z. Fajfrowicza „Świt nad Białymostkiem” w wykonaniu artystów Teatru im. Węgierki i zespołu „Podziemie”. Wystąpiła również Białostocka Orkiestra Symfoniczna, która odegrała m. in. „Młoda Gwardia” Szostakowicza.

Referat o powstaniu i działalności TKRP wygłosił i sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Zambrowie, tow. Roszczenko.

Następnie odbyła się część artystyczna w wykonaniu przedk. kombinatu zambrówskiego. Na zakończenie uroczystości został wyświetlony film pt. „Feliks Dzierżyński”.

Zambrowski Powiatowy Komitet Obchodu 35 Rocznic Powstania TKRP organizuje w sierpniu na terenie powiatu odczyty o działalności TKRP oraz akademie w Woli Zambrowskiej i Wierzbowie, gdzie działały Rady Parobczan.

W imię pokoju i przyjaźni zebrał się ci wszyscy młodzi ludzie, którzy wczoraj w wielobranym tłumie zajęli Stadion Dziesięciolecia. Nie trzeba było pośrednictwa tłumacza. Kiedy przewodniczący SPMD Bruno Bernini w imieniu Prezydium Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Festiwalu witał zgromadzonych i mówił o przyjaźni i pokoju na stadionie wybuchła owacja, wybuchła burza oklasków i okrzyków w przebiegu.

Wielki wiec i akademia w Białymstoku



Podczas uroczystego wiecu w Białymstoku została odsłonięta tablica pamiątkowa umieszczona w bramie b. pałacu Branickich, siedziby TKRP. NA ZDJĘCIU: przemawia sekretarz KW PZPR, tow. Laskowski.

Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba

Wicz i uverture z „Robespiera” L. Tolfo. Na zakończenie zespół „Podziemie” zaprezentował montaż widowiskowy i wraz z orkiestrą symfoniczną wykonał dwie pieśni. (n-i)

W Zambrowie

Spółczesność Zambrów uroczystości obchodzą 35 rocznicę powstania Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Miasto było udekorowane odswieżone.

W sobotę w godzinach wieczornych odbyła się uroczysta akademia w sali kina „Włókniarz”. W prezydium akademii, obok przedstawicieli władz powiatowych, zasiadali starzy działacze rewolucyjni i prawnicy pracy. Znajdowali się między nimi tow. Kunicki — działacz KPP, wielokrotnie prześladowany przez władze sanacyjne i okupantów hitlerowskich. Ojciec Kunickiego był organizatorem Rad Parobczanich w Woli Zambrowskiej i Wierzbowie.

Referat o powstaniu i działalności TKRP wygłosił i sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Zambrowie, tow. Roszczenko.

Następnie odbyła się część artystyczna w wykonaniu przedk. kombinatu zambrówskiego. Na zakończenie uroczystości został wyświetlony film pt. „Feliks Dzierżyński”.

Zambrowski Powiatowy Komitet Obchodu 35 Rocznic Powstania TKRP organizuje w sierpniu na terenie powiatu odczyty o działalności TKRP oraz akademie w Woli Zambrowskiej i Wierzbowie, gdzie działały Rady Parobczan.

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

W imię pokoju i przyjaźni zebrał się ci wszyscy młodzi ludzie, którzy wczoraj w wielobranym tłumie zajęli Stadion Dziesięciolecia. Nie trzeba było pośrednictwa tłumacza. Kiedy przewodniczący SPMD Bruno Bernini w imieniu Prezydium Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Festiwalu witał zgromadzonych i mówił o przyjaźni i pokoju na stadionie wybuchła owacja, wybuchła burza oklasków i okrzyków w przebiegu.

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

W Supraślu

Uroczyste obchodzą 35 rocznicę powstania Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku. Miasteczko przybrało odswieżony wygląd, a wieczorem w dn. 30 lipca w sali Domu Kultury odbyła się uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej z udziałem licznie zebranych mieszkańców Supraśla.

Sesję otworzył przewodniczący Prezydium MRN w Supraślu, tow. Mikołaj Scharczuk, który w krótkich słowach charakteryzował działalność TKRP przed 35 laty.

Obszerny referat odzwierciedlający ówczesną sytuację na Białostoccyźnie wygłosił przedstawiciel KP PZPR w Białymstoku, tow. Jerzy Senk.

Mówiąc o manifestach TKRP — tow. Senk powiedział: „Pod wpływem manifestu poczęły organizować się na wywołanych terenach Białostoccyzny rady robotnicze, parobczanckie i chłopskie uciążły w swoje ręce całą władzę. Również i w Supraślu powstała Rada Robotnicza kierowana przez Feliksa Borachę, Kapłana, Borachę i Józefa Oziabę. Siedziba Rady był plac milionerki Bucholc, gdzie obecnie mieści się Technikum Handlowe. Klasa robotnicza Supraśla wraz z wszystkimi robotnikami Białostoccyzny gorąco popierała TKRP”.

Meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań na cześć 35 rocznicy powstania TKRP składają delegacje miejscowych zakładów pracy i instytucji. Następnie podjęto uchwałę w sprawie przemianowania dotychczasowej ulicy Kościelnej na ulicę J. Marchlewskiego oraz Rynek na Plac F. Dzierżyńskiego.

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

Licznymi przybyli mieszkańcy Wasilkowa w dniu 30 lipca na uroczystą akademię poświęconą 35 rocznicy powstania Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

Na akademii tej okolicznościowy referat wygłosił zastępca przewodniczącego Prezydium PRN w Białymstoku ob. Szyniowski.

Po referacie delegacja młodzieży z ZPW im. E. Plater złożyła meldunek z realizacji zobowiązań młodzieży podjętych dla uczczenia 35 rocznicy powstania TKRP i V Festiwalu.

W części artystycznej wystąpił ludowy zespół artystyczny z Gródka. (tk)

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

Pożegnanie sztafety festiwalowej

W sobotę, udała się z Białostoku do Siedlec motocyklowa sztafeta festiwalowa, która zafatowała meldunki o wykonaniu podjętych przez młodzież białostocką zobowiązań na cześć V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Na dziedziniec przed Akademią Mięsną zebrał się

motocykliści ubrani w piękne, białe kombinzony. Na wielu piersiach widniała zdobytą Złote Sportowe Odznaki Festiwalowe. Wśród uczestników sztafety „widzimy również znanego motocyklistę białostockiego Henryka Drapsa. Brał on udział w „Sztafecie Przyjaźni”, która bawiła w Związku Radzieckim, rewizującą goszczącą w Polsce sztafetę radzieckich motocyklistów DOSAAF.

W Siedlcach nastąpiło spotkanie białostockiej sztafety motocyklowej ze sztafetą motocyklową przybyłą ze Związku Radzieckiego i ze sztafetami przybyłymi z innych województw Polski. (bh)

Wielki festyn dziecięcy na Placu 10-lecia

„Rośnięmy w szczęściu i radości”, pod tym hasłem odbywał się wczoraj wielki festyn dziecięcy.

Piękna, słoneczna pogoda, jaka utrzymała się do południa, zwała na Plac Dziesięciolecia wiele mamus i tatusiów, którzy ze swoimi pociechami tłumnie przybyli na festyn.

Z uśmiechem zadowolenia patrzyli starsi na rozbawioną dżiawę. Młodzi miłośnicy tańca skupili się przy estradzie, gdzie orkiestra wojskowa przygrywała im skoczne melodie ludowe. Długotrwale mi oklaskami witali mali widzowie pojawienie się na estradzie artystów Teatru im. A. Węgierki, którzy opowiedzieli im wiele ciekawych bajek.

Tuż obok estrady mali sympatycy sportu z prawdziwym przejęciem dopinguwali swoich kolegów, którzy z ambicją dorosłych sportowców walczyli o pierwszeństwo w wysięgu kolarskim.

Wielką popularnością cieszyła się również loteria fantowa. Najwięcej powodów do radości miała uczennica III klasy Teresa Olejczuk, która wygrała główną nagrodę — rowerek dziecięcy. (js)

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

Wielki wiec i akademia w Białymstoku

Dziś

publiczne losowanie nagród konkursu „Gazety” i PKO

Dzisiaj o godz. 16 w lokalu PKO przy Rynku Kościuszkim (I piętro) odbędzie się publiczne losowanie nagród przeznaczonych dla uczestników konkursu „Gazety Białostockiej” i PKO.

Na losowanie nagród zapraszamy wszystkich uczestników konkursu PKO.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 1. VIII. (poniedziałek) Białystok na fal 188,2 m

5.00 Początek audycji: 5.05 Wiadomości: 5.10 Poranne rozmowy: 5.20 Odmowa: 5.25 Wiadomości: 5.30 Kalendarz: 5.35 Kalendarz: 5.40 Muzyka: 5.45 Muzyka: 5.50 Muzyka: 5.55 Muzyka: 6.00 Muzyka: 6.05 Muzyka: 6.10 Muzyka: 6.15 Muzyka: 6.20 Muzyka: 6.25 Muzyka: 6.30 Muzyka: 6.35 Muzyka: 6.40 Muzyka: 6.45 Muzyka: 6.50 Muzyka: 6.55 Muzyka: 7.00 Muzyka: 7.05 Muzyka: 7.10 Muzyka: 7.15 Muzyka: 7.20 Muzyka: 7.25 Muzyka: 7.30 Muzyka: 7.35 Muzyka: 7.40 Muzyka: 7.45 Muzyka: 7.50 Muzyka: 7.55 Muzyka: 8.00 Muzyka: 8.05 Muzyka: 8.10 Muzyka: 8.15 Muzyka: 8.20 Muzyka: 8.25 Muzyka: 8.30 Muzyka: 8.35 Muzyka: 8.40 Muzyka: 8.45 Muzyka: 8.50 Muzyka: 8.55 Muzyka: 9.00 Muzyka: 9.05 Muzyka: 9.10 Muzyka: 9.15 Muzyka: 9.20 Muzyka: 9.25 Muzyka: 9.30 Muzyka: 9.35 Muzyka: 9.40 Muzyka: 9.45 Muzyka: 9.50 Muzyka: 9.55 Muzyka: 10.00 Muzyka: 10.05 Muzyka: 10.10 Muzyka: 10.15 Muzyka: 10.20 Muzyka: 10.25 Muzyka: 10.30 Muzyka: 10.35 Muzyka: 10.40 Muzyka: 10.45 Muzyka: 10.50 Muzyka: 10.55 Muzyka: 11.00 Muzyka: 11.05 Muzyka: 11.10 Muzyka: 11.15 Muzyka: 11.20 Muzyka: 11.25 Muzyka: 11.30 Muzyka: 11.35 Muzyka: 11.40 Muzyka: 11.45 Muzyka: 11.50 Muzyka: 11.55 Muzyka: 12.00 Muzyka: 12.05 Muzyka: 12.10 Muzyka: 12.15 Muzyka: 12.20 Muzyka: 12.25 Muzyka: 12.30 Muzyka: 12.35 Muzyka: 12.40 Muzyka: 12.45 Muzyka: 12.50 Muzyka: 12.55 Muzyka: 13.00 Muzyka: 13.05 Muzyka: 13.10 Muzyka: 13.15 Muzyka: 13.20 Muzyka: 13.25 Muzyka: 13.30 Muzyka: 13.35 Muzyka: 13.40 Muzyka: 13.45 Muzyka: 13.50 Muzyka: 13.55 Muzyka: 14.00 Muzyka: 14.05 Muzyka: 14.10 Muzyka: 14.15 Muzyka: 14.20 Muzyka: 14.25 Muzyka: 14.30 Muzyka: 14.35 Muzyka: 14.40 Muzyka: 14.45 Muzyka: 14.50 Muzyka: 14.55 Muzyka: 15.00 Muzyka: 15.05 Muzyka: 15.10 Muzyka: 15.15 Muzyka: 15.20 Muzyka: 15.25 Muzyka: 15.30 Muzyka: 15.35 Muzyka: 15.40 Muzyka: 15.45 Muzyka: 15.50 Muzyka: 15.55 Muzyka: 16.00 Muzyka: 16.05 Muzyka: 16.10 Muzyka: 16.15 Muzyka: 16.20 Muzyka: 16.25 Muzyka: 16.30 Muzyka: 16.35 Muzyka: 16.40 Muzyka: 16.45 Muzyka: 16.50 Muzyka: 16.55 Muzyka: 17.00 Muzyka: 17.05 Muzyka: 17.10 Muzyka: 17.15 Muzyka: 17.20 Muzyka: 17.25 Muzyka: 17.30 Muzyka: 17.35 Muzyka: 17.40 Muzyka: 17.45 Muzyka: 17.50 Muzyka: 17.55 Muzyka: 18.00 Muzyka: 18.05 Muzyka: 18.10 Muzyka: 18.15 Muzyka: 18.20 Muzyka: 18.25 Muzyka: 18.30 Muzyka: 18.35 Muzyka: 18.40 Muzyka: 18.45 Muzyka: 18.50 Muzyka: 18.55 Muzyka: 19.00 Muzyka: 19.05 Muzyka: 19.10 Muzyka: 19.15 Muzyka: 19.20 Muzyka: 19.25 Muzyka: 19.30 Muzyka: 19.35 Muzyka: 19.40 Muzyka: 19.45 Muzyka: 19.50 Muzyka: 19.55 Mu

1 SIERPNI

GAZETA SPORTOWA

- to dzień otwarcia w Warszawie

II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży



NA ZDJĘCIU: zawodniczeki NRD po przyjeździe do Warszawy. CAF — fot. Kubiak

Ostatnie godziny przed startem

(Nasz specjalny wystannik na II MISM red. J. Ledziński telefonuje z Warszawy)

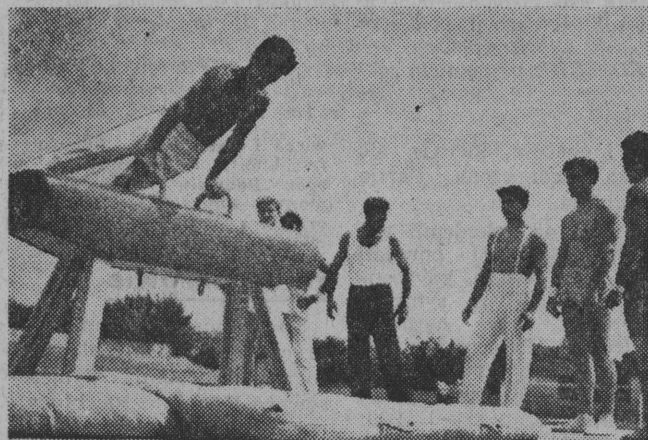
Niedziela była ostatnim dniem wypoczynku sportowców, którzy w poniedziałek rozpoczną w różnych dyscyplinach sportu 15-dniowe Międzynarodowe Igrzyska Młodzieży, rozgrywane pod hasłami braterstwa i przyjaźni młodzieży na całym świecie.

Warszawa, rozbrzmiewająca od kilku dni wielojęzycznym gwarem przybyszów z innych państw w pierwszej chwili oszalała, aby już w następnej chwili zadziwić i radować pięknem i świeżością, nową szatą, której okrasą jest zdaleka widoczna jasna, piękna sylwetka Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Członków francuskiej ekipy sportowej spotkaliśmy właśnie przed Pałacem. Trudno się było do niech docisnąć, gdyż z chwilą pojawienia się otoczyła ich zwartym kołem warszawska młodzież, którą można rzec ogarnął jak gdyby szal zbierania autografów. Na ciekawy pomysł wpadł młody warszawiak Jan Gaduła, którego biała koszulka gimnastyczna zarówno na plecach jak i na piersiach upstrzona jest autografami zagranicznych delegatów. I właśnie teraz jeden ze sportowców francuskich dopisuje na wolnym miejscu, którego nie ma zbyt wiele już na koszulce Jana Gaduły: „VIVE LA VARSOVIE! VIVE LA AMITIE!” („Niech żyje Warszawa! Niech żyje przyjaźń!”)

A więc cała Warszawa żyje Festiwałem i ostatnimi godzinami przed pierwszymi startami II MISM. Zazwyczaj ostatnie godziny najbardziej się dłuży, ale teraz przed igrzyskami tego powiedzieć nie można. Ciągłe dzieje się coś nowego, ciągle nowe wiadomości i ciekawostki. Oto jedna z nich.

W sobotę do Warszawy przyjechała jedna z najlepszych lekkoatletek świata Australijka Strickland, która w 1952 roku zdobywając na Olimpiadzie w Helsinkach tytuł mistrzyni olimpijskiej w biegu na 80 m ppł ustanowiła jednocześnie rekord świata na tym dystansie, w czasie 10,9 sek. Wynik ten był wówczas wspaniałym osiągnięciem, gdyż Strickland jako pierwsza kobieta w historii lekkoatletyki światowej przekroczyła „zaczarowaną” granicę jedenastu sekund.



NA ZDJĘCIU: trening zawodników bułgarskich. CAF — fot. Piętkowski.

szą kobietą w historii lekkoatletyki światowej przekroczyła „zaczarowaną” granicę jedenastu sekund.

I właśnie najciekawsze jest to, że przyjechała i zgłosiła w Warszawie. Jak to się mówi — wpadła niczym kamień w wodę. Dla wyjaśnienia trzeba dodać, że zginęła ona tylko dla ciekawskich dziennikarzy. Kilku przedstawicieli „Przeglądu Sportowego” przez całą sobotę ganiało autami po Warszawie szukając jej. Poszukiwania były jednak bezowocne.

Tak więc nie możemy poinformować bardziej wyczerpująco czytelników o przedstawicielce Australii Strickland (De La Hunty — gdyż takie nazwisko otrzymała wychodząc za mąż), sądzimy jednak, że na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie

należy oczekiwać z jej strony wspaniałych wyników, a kto wie czy nie nowego jeszcze wspanialszego rekordu.

J. LEDZIŃSKI

CHWIENDACZ zwycięża w eliminacjach kolarskich

Eliminacyjny wyścig kolarski przed II MISM odbył się, nie jak uprzednio zapowiadano na ulicach Warszawy, lecz na odcinku szosy Nowy Dwór — Jabłonna. Do wyścigu stanęło 48 zawodników bez Królika, Bugalskiego, Wilczewskiego i Wiśniewskiego oraz późniejszych na starcie Swierżczy, Ulika, Bedyńskiego i kilku innych kolarzy.

Wyścig rozegrano na trasie 130 km. Na finiszu najszybszym okazał się Chwiendacz, który na mecie wyprzedził o pół kola Więckowskiego. Przeciętna szybkość wynosiła 39 km/godz.

Po wyścigu ustalono następujący skład kolarzy polskich na II MISM: Chwiendacz, Czarnecki, Grabowski, Hadasik, Komuniewski, Kowalski, Pancak, Preczyński, Pruski i Więckowski.

Budapeszt 4:0 Kraków

Rozegrany na boisku Gwardii w Krakowie mecz piłkarski między Budapesztem i Krakowem zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej 4:0. Strzelcami bramek byli: Tichy, Kalmar, oraz Ilku I, czwarta bramka padła z samobójczego strzału Kaszuby.

Derby białostockie wygrała Gwardia 5:0

Ciekawy mecz III ligi

Nareszcie dobra gra całej drużyny i 5 bramek zdobytych w meczu z trudnym przeciwnikiem — oto jak można by w skrócie określić niedzielne spotkanie białostockich Gwardzistów z Kolejarką Elka. Po raz pierwszy bodajże w tym roku Gwardia zagrała tak, że mogła zachwycić wszystkich zwolenników piłki nożnej. Poszczególne formacje drużyny współpracowały ze sobą sprawnie, a obrona stanowiła prawdziwą zaporę dla napastników Kolejarki. Tutaj jak zwykle na pierwszy plan wysiła się środkowy obrońca Molenda. Również bramkarz Karczewski miał swój dobry dzień. Bronił pewnie, dobrze się ustawił a dwa obronione przez niego przed przerwą strzały wystawiały mu jak najlepsze świadectwo.

Tydzień temu pisaliśmy o słabej grze środkowego napastnika Bronowickiego. W niedzielnym meczu Bronowicki postawił swoją na boisku zrehabilitował się w całej pełni. Był ruchliwy, nieźle strzelał z każdej nadającej się pozycji. Obrona Kolejarki miała więc bardzo trudne zadanie powstrzymywania ataków gospodarzy.

Cóż można powiedzieć o Kolejarkach? Chyba to, że obecna drużyna elcka w niczym nie przypomina doskonałego zespołu pierwszej rundy, kiedy to Kolejarkę przez długi czas przewodził w tabeli. Obecnie Kolejarkę grają znacznie poniżej swoich możliwości. Zagubili tak charakterystyczny dla nich „ciąg” na bramkę, bawią się w niefortunne kombinacje, poszczególne gracze nie rozumieją się między sobą i to wszystko sprawia, że obecnie Kolejarka jest drużyną słabą.

A oto historia bramek w niedzielnych derbach. Początkowe minuty gry wcale nie zapowiadały wysokiego zwycięstwa Gwardzistów. Atak Kolejarki i raz po rozpoczęciu meczu przeprowadza kilka akcji na bramkę przeciwnika. Do 20 minut przed przerwą, to wyrównana gra. Właśnie w 20 minucie jeden z ataków Gwardzistów spowodował duże zamieszanie pod bramką Kolejarki, a podana przez pomocnika piłkę Bronowicki przytomnie skierował do siatki. Od tego momentu Gwardziści opanowali boisko. Mieli jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku, ale napastnicy pudłowali z najbliższej odległości. W 40 minucie prawoskrzydłowy Ludwikowski strzelił ostro na bramkę, siłką piłki bramkarz wypuszcza z rąk, a nadbiegający Borowski strzela nieuchronnie. W chwile potem Ludwikowski wygrywa pojedynkę na prawym skrzydle, prowadząc kilkanaście metrów z najbliższej odległości zdobywa trzecią bramkę. Wynik ten utrzymał się do przerwy.

Po przerwie Gwardziści są nadal w ataku. Zmiana, jakich dokonał w drużynie Kolejarkę, nie

nie pomogły. W 20 minucie Ludwikowski otrzymuje piłkę pod bramką przeciwnika, podaje do Racza, a ten podwyższa wynik na 4:0. W 10 minut później zostaje sfaułowany przez obrońcę Kolejarki Bronowicki, a sędzia dyktuje rzut wolny w stronę bramki Elku. Poszkodowany Bronowicki strzela z 25 metrów nad murem graczy tuż pod poprzeczkę ustalając ostatecznie wynik meczu. 5:0 dla Gwardii utrzymuje się do końca spotkania, jak również do końca trwania stała przewaga Gwardzistów.

Gwardziści odnieśli więc niespodziewane, wysokie zwycięstwo, na które zasłużyli w całej pełni. (u-k)

Aktualna tabela III ligi

W niedzielę oprócz spotkania Gwardia Białystok — Kolejarka Elka nie odbyły się żadne spotkania o mistrzostwo III ligi, gdyż w pogrywkach nastąpiła przerwa. Po tym spotkaniu aktualna tabela III ligi przedstawia się następująco:

1. Warmia Olsztyn	15	24	49:13
2. Bzura Chod.	15	23	48:19
3. Polonia W-wa	15	22	43:13
4. Kol. Pruszków	14	20	38:20
5. Huragan Wól.	15	16	26:12
6. AZS AWF	15	16	27:33
7. Stal Okecie	15	14	25:38
8. Ruch Piaseczno	15	13	23:33
9. Stal PZO	14	11	23:26
10. Mazur Elk	15	10	15:27
11. Gwardia B-stok	15	5	12:49
12. Kol. Ostróda	15	4	23:53

NOTATKI Z III DWB (2)

Kolarskie refleksje

Podwójne zwycięstwo w III DWB odnieśli kolarze Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego. Jankowski został indywidualnym zwycięzcą wyścigu, a zespół CWKS I — drużynowym. Czy na to podwójne zwycięstwo zawodnicy CWKS w pełni zasłużyli, czy właśnie oni byli najlepszymi na trasach III DWB?

Trzeba od razu powiedzieć, że sukces CWKS jest zasłużony. Ich zawodnicy wykazali na całej trasie III DWB najlepsze przygotowanie i kondycyjne i taktyczne, jechali ambitnie i wszyscy wyścig ukończyli. Ale trzeba też powiedzieć, że kolarze CWKS mieli zadanie ułatwione, bo startowały aż dwa zespoły CWKS i do tego obsadzone dobrymi zawodnikami, zahartowanymi w walkach na trasach województwa gdańskiego i poznańskiego, na trasach Mazowsza i Śląska.

Na każdym etapie w czołówce jechało 4—5 zawodników CWKS, a wszystkie etapy oprócz jednego wygrali również kolarze wojskowi. Czy te sukcesy można przypisać li tylko walorom kolarskim CWKS? Nie. Te sukcesy to m. in. wynik przewagi liczebnej CWKS w III DWB. Każdy przeciwny kibic kolarstwa wie bardzo dobrze, że ucieczka może nie być w porę zlikwidowana, gdy tempo pogoni nadają zawodnicy z tej samej drużyny co uciekinier, mając w czołówce przewagę liczebną. Każdy przeciętny kibic kolarstwa wie również, że na finiszu lotnym, albo na finiszu przed metą może 4 zawodników z powodzeniem zablokować resztę ubiegającą się o pierwsze miejsce, a również każdy wie, że można z powodzeniem regulować tempo czołówki, gdy defekt miał najlepszy z drużyny, a gdy równocze-

śnie przewaga liczebna tej samej drużyny w czołowej grupie jest znacząca.

Tak mniej więcej na trasie III DWB jechali zawodnicy CWKS. Przyniosło to im podwójne zwycięstwo, a jeżeli chodzi o ogół kolarzy — to poważną szkodę. Mamy tu na myśli przeciętną szybkość całego wyścigu, która w tym roku niewiele przekracza 32 km/godz. To zadecydowało, że w tym roku ani jeden z kolarzy, biorących udział w III DWB, nie zdobył awansu — I klasy sportowej. A szkoda, bo w ubiegłym roku I klasę zdobyło trzech kolarzy.

Za taką, a nie inną taktykę kolarzy CWKS nie możemy mieć do nich żalu. Taka taktyka jest dozwolona i bardzo często stosowana. Winić trzeba natomiast naszych zawodników, którzy przez brak doświadczenia pozwolili sobie tę taktykę narzucić.

Nie było zorganizowanej koalicji przeciw dwóm zespołom CWKS. Wszyscy pozostali zawodnicy, którzy jechali w czołówce zadowalali się tym, że „mają koło” w czołówce i że potrafią się w czołówce utrzymać. Brak było własnej taktyki i własnej ofensywności kolarzom białostockim, stalinogrodzkim, reprezentantom miasta Warszawy i Szczecina. Pomijając zespoły spoza naszego województwa, chcemy w szczególności zatrzymać się nad jazdą naszych, białostockich zawodników, którzy na każdym etapie znajdowali się w czołówce, a których słusznie nazywalibyśmy — samymi kolarzami białostockimi. Mamy tu na myśli Buraka, Kiczkaite, Przybylskiego, Odoleckiego, Rybkę (nie mówiąc już o Warowickim i Bieńku, którzy tylko chwilowo przebywali w Białymstoku). W tym wypadku nie mówimy też o naszym nadzwyczaj ambitnym

Mańkowskim, gdyż prześladował go pech i mało kiedy jechał w czołówce do końca i nie mówimy o Jurku Kozłowskim, gdyż ten zawodnik nie był wykorzystany odpowiednio.

Tymczasem Kiczkaite rywalizował nie z kim innym, a właśnie z Burakiem, walcząc nie o powodzenie w wyścigu, a o tytuł najlepszego kolarza z Białostoczczyzny. Burak, Przybylski, Odolecki i Rybka ani razu nie wykazali własnej inicjatywy i w czasie całego wyścigu przyjęli pozycję obronną, a nie ofensywną.

Jurek Kozłowski i Moś nie byli w ogóle wykorzystani, gdyż nie opracowano planu taktycznego, w którym by ci dwaj zawodnicy odegrali rolę szturmowców. Właśnie Jurek Kozłowski i Moś, ci dwaj najsilniejsi fizycznie kolarze, powinni w każdym etapie być inicjatorami ucieczek. Można im było dodać do pomocy Sochonia i Karpieskiego, aby oni swymi zrywami osłabiali czołówkę kolarzy innych województw. Jurek zainicjował taką ucieczkę na IV etapie, która nie udała się z powodu defektu, ale inne na pewno byłyby uwiecznione powodzeniem. Moś i Sochoń, dopóki nie wycofali się z wyścigu, mogli przysporzyć wiele kłopotów nawet CWKS-owi.

Wniosek drugi jest taki, że w wyścigu DWB nasi kolarze powinni wyżyć się ambicji czysto lokalnych (najlepszy z Białegostoku, najlepszy z Budowlanych, najlepszy z Włókniarza itd.) ale współpracować tak, jak współpracowali ze sobą oba zespoły CWKS.

Niezmienne dziwiły nas te najbardziej wasko pojęte ambicje osobiste-lokalne kierowników drużyn spoza Białegostoku, że nasi kolarze nie potrafili przez osobiste zadrzażenia współpracować ze sobą.

I jeszcze jeden wniosek do ewentualnego wykorzystania w przyszłym DWB. Żeby zlikwidować te niepotrzebne zadrzażenia osobiste, pokutujące wśród naszych kolarzy, może lepiej byłoby wystawić z Białegostoku jedną drużynę reprezentacyjną, a oprócz niej kilka drużyn zrzeszeniowych.

To są refleksje III DWB, jeżeli chodzi ogólnie o udział naszych zawodników w tegorocznym wyścigu.

A. B.

Wyniki piłkarskie z całego województwa

A klasa piłkarska: Kolejarka Białystok wygrał z Viciotą Białystok 1:0 (0:0).

Wigry Suwałki pokonały na własnym boisku Jagielonię Białystok 3:1 (1:1).

B klasa piłkarska: Sparta Sejny — Sparta Grajewo 4:0 (3:0), Gwardia Łomża — Włókniarz Zambrów 1:1 (1:0), Sparta Siemiatycze — Budowlani Bielsk 5:3.